Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży" i „Nasz Przyjaciel"

„Drwęca" wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca" Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekscie na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.
Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca" Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI — Nowemiasto-Pomorze, Wtorek, dnia 7 września 1926. — Nr. 105

Pierwszy Zjazd Katolicki z całej Polski we Warszawie.

Z okazji dwusetnej rocznicy Kanonizacji św. Stanisława Kostki.

W roku bieżącym przypadła dwusetnia rocznica Kanonizacji św. Stanisława Kostki — młodzieniaszka i patrona naszych towarzystw młodzieży katolickiej. Przewieziono relikwje Świętego Młodzieniaszka z Płocka do Warszawy i umieszczono je w katedralnym kościele św. Jana. Jubileusz ten i przewiezienie relikwij św. stał się piękną okazją okazania całemu światu potęgi i siły ducha wiary św. ludu polskiego. Urządzony w związku z przewiezieniem relikwij św. Stanisława pierwszy ogólno-polski zjazd Katolicki — na wzór tychże w krajach zachodnich — a ostatnio w Chicago w Ameryce — był jedną wielką, potężną manifestacją katolicyzmu polskiego. Był to pierwszy ogólno-polski zjazd katolicki. W czasie niewoli bowiem nie było możliwem urzeczywistnienie takiego zamiaru, a po oswobodzeniu Polski było tyle innych ważnych a naglących spraw do załatwienia, że zjazd taki trzeba było odkładać z roku na rok aż do sposobnej ku temu pory. Ostatecznie przyszedł on do skutku i odbył się w sobotę, niedzielę i poniedziałek, dnia 28. 29. 30 sierpnia br. Wypadł on nader świetnie, imponująco. Takiego pochodu — jaki przeciągał ulicami z relikwjami św. Stanisława, stolica jeszcze nie widziała. Liczono biorących w nim udział na 300 tysięcy. Taki zjazd i taka manifestacja ducha katolickiego, ducha religijnego, była właśnie w tym czasie potrzebna i pożyteczna. Od wschodu, z Bolszewji rozlewa się zgnilizna moralna po Europie, a przedewszystkiem po Polsce. Masonerja dokłada wszelkich starań, by zburzyć opokę Piotrową i zniszczyć ideały chrześcijańskie. Sekciarstwo wszelkiego rodzaju rzuciło się na Polskę celem zburzenia jedności religijnej narodu polskiego. W kraju wre walka przeciw ideałom chrześcijańskim otwarcie i w ukryciu, ale nader zawzięcie na całej linji.

Wrogowie kościoła katolickiego dążą wszelkiemi sposobami do rozbicia ognisk rodzinnych, do wychowania młodzieży w zasadach bezwyznaniowych, do wytępienia kultury chrześcijańskiej, do wydarcia z serc ludu polskiego wiary ojców naszych. Potrzeba było więc ożywienia ducha religijnego, wlania w naród polski ożywszych soków płynących z jego uczuć religijnych, potrzeba było też pokazać wrogom wszelkiego rodzaju wiary chrześcijańskiego potęgę i siłę i żywotność wiary św., aby się przekonali dowodnie, że o opokę Piotrową rozbiją się ich zakusy, że próżne ich wysiłki i zabiegi celem podkopania i zniszczenia wiary ojców naszych. Bez wątpienia zaimponować musiał ten zjazd katolicki i rządowi, który wie teraz, że Kościół kat., to siła z którą się liczyć musi. Nie mogło pozostać też bez wrażenia na rząd publiczne zwrócenie się Kardynała Kakowskiego do obecnego Prezydenta Państwa Polskiego, Mościckiego i do rządu, nie z prośbą, ale żądaniem szanowania przekonań religijnych narodu polskiego. Z różnemi rezolucjami i postulatami zjazdu katolickiego — które podajemy poniżej — rząd liczyć się będzie musiał. Stronnictwom lewicowem, masonom i wszystkim innym wrogom kościoła kat. dał zjazd możność przekonania się, jak silnem jest przywiązanie nietylko szerokich mas ludu polskiego, ale i wyższych sfer inteligencji do Kościoła kat. i jak niemożliwem będzie dla nich zadaniem wykorzenić je i zniszczyć. Dzisiaj tak dużo pisze i mówi się o sanacji moralnej narodu polskiego. Hasła te podjęli zwolennicy zamachu majowego. Napewno, że nie te sfery są zdolne uzdrowić moralnie naród polski. Do tego powołany i zdolny jest jedynie Kościół kat. Zostawcie mu tylko wolne ręce, nie przeszkadzajcie mu, pomóżcie mu, a on dokaże tego cudu, że odrazu uzdrowi moralność narodu polskiego!

Nauka w szkołach.

Warszawa, 1. 9. Dziś rozpoczęła się nauka w szkołach wiejskich na całym obszarze Rzeczypospolitej. Jedynie nauka w szkołach w miastach rozpocznie się dopiero w połowie września.

Co uchwalił Zjazd katolicki w Warszawie?

Uchwalił nierozerwalność małżeństw, szkołą katolicką, walkę przeciw rozluźnieniu obyczajów. — Pomoc bezrobotnym, opiekę nad emigrantami.

Warszawa, 30. 8. Przewodniczący zjazdu katolickiego książę Janusz Radziwiłł otworzył popołudniowe posiedzenie zjazdu.

Zawiadomił on obecnych, że prezydjum zjazdu złożyło w imieniu wszystkich delegacyj na grobie „Nieznanego Żołnierza" wieniec o barwach narodowych biało-amarantowych i papieski o barwach biało-żółtych itp., poczem udzielił głosu ks. biskupowi Michałowi Sobańskiemu, który wygłosił referat na temat „Katolickie wychowanie młodzieży i obowiązki rodziców", podkreślając w nim konieczność wychowania dzieci w rodzinie i przez rodziców, w myśl zasad katolickich.

Następnie przemawiał ks. biskup chełmiński Okoniewski o „Obowiązkach kościoła i wychowaniu młodzieży katolickiej" i o „Obowiązkach, wynikających z zadań kościoła, powierzonych mu przez Jezusa Chrystusa". Następnie referat o „Obowiązkach szkoły katolickiej" wygłosiła p. dr. Koperska, oświadczając, że jedynie odpowiednią dla katolików jest szkoła katolicka.

Na tem został wyczerpany porządek obrad, a przewodniczący zjazdu, książę Radziwiłł odczytał rezolucje, uchwalone przez poszczególne sekcje i poddał głosowaniu zebranych.

W rezolucjach tych zjazd wypowiada się za powołaniem do życia w Warszawie codziennego pisma o ideologji reprezentowanej przez zjazd, za założeniem katolickiego biura prasowego, poparciem przez całe społeczeństwo katolickie akcji kapelanów harcerskich, nadto za założeniem biura, które prowadziłoby ewidencję poszczególnych organizacyj katolickich i ułatwiało koordynację ich pracy. Zjazd domaga się, by utrzymać wspólność ministerstwa oświaty i wyznań religijnych. W dalszych rezolucjach zjazd protestuje przeciwko wprowadzeniu ślubów cywilnych i domaga się od rządu, by przedstawił projekt ustawy znoszącej uprzywilejowane stanowisko cerkwi prawosławnej co do prawa małżeńskiego.

Zjazd wyraził przekonanie, że bezwzględna wstrzemięźliwość płciowa jest obowiązkiem każdego człowieka bezżennego i wzywa wszystkich Polaków katolików do przeciwdziałania czynnego pornografji, wszelkiej nieobyczajności w miejscach publicznych, teatrach, kinach, a przedewszystkiem uprawianiu tańców gorszących.

Zjazd zwraca uwagę kierowników katolickich zjazdów dzielnicowych na użyteczność i doniosłość umiejętnie przeprowadzonych ćwiczeń sportowych oraz zwraca się z apelem do całego społeczeństwa, aby nie lekceważyło grożącego spustoszenia, jakie wywołuje alkoholizm wśród dorosłych i młodzieży, a zwłaszcza wśród kobiet. Zjazd domaga się od lekarzy i kapłanów uświadamiania ludności o strasznych skutkach chorób wenerycznych, nadto zanosi prośbę do księży i biskupów, aby polecili duszpasterzom zwracać pilną uwagę na zdrowie narzeczonego, a gdzie to możliwe i wskazane, żądać świadectw zdrowia przed ślubem. Zjazd wzywa całe społeczeństwo do przestrzeganie zasad oszczędności oraz uchwala zaproponowanie Sejmowi projektu ustawy, obowiązującego bez wyjątku wszystkie dziewczęta do dwuletniego uczęszczania na naukę gospodarstwa domowego przy szkołach powszechnych lub wykazania się świadectwem przejścia kilkumiesięcznego kursu w internacie szkoły gospodarczej. — Zjazd wreszcie uważa za obowiązek utrzymanie święcenia niedziel i świąt, stwierdza, że dotychczasowa pomoc dawana przez rząd bezrobotnym, jest niedostateczna i w obecnej swojej formie poniżająca i niecelowa, i prosi episkopaty polskie, aby wpłynęły na czynniki miarodajne, celem wzmożenia pracy i odpowiedniej akcji społeczeństwa.

Zjazd stwierdza, iż niezbędnem jest wydatniejsze roztoczenie opieki nad emigrantami na obczyźnie, w szczególności nad tak zwanymi „sezonowymi" robotnikami, celem przeciwdziałania wynarodawianiu i handlowi żywym towarem.

Po jednomyślnem przyjęciu przez zjazd wspomnianych rezolucyj, przewodniczący zjazdu książę Radziwiłł, udzielił głosu J. E. kardynałowi Kakowskiemu, który wygłosił pożegnalne przemówienie podkreślając, że Polska jest i winna być katolicką i jeżeli tak ma być, to przedstawiciele narodu polskiego muszą być strażnikami tych ideałów, które żyją w piersiach narodu.

Na zakończenie przewodniczący złożył podziękowanie wszystkim uczestnikom zjazdu.

Rozkaz pożegnalny pułkownika Krynickiego.

Usunięty z dowództwa pułku na tle wypadków majowych odjeżdżam dziś na nowe stanowisko. Przy tej sposobności żegnam serdecznie wszystkich oficerów, podoficerów i szeregowców pułku, dziękując im za wzorową dotychczasową współpracę dla dobra pułku....

63 p. p, świecił dotąd zawsze ładem wewnętrznym gorliwością i sumiennością w wykonywaniu obowiązków, a co najważniejsze posiadsł wśród wszystkich zalety koleżeństwa i zgody. Ta serdeczna nić, która zawsze bez szumnych frazesów i zewnętrznej wzajemnej adoracji wiązała wszystkich w ramach tego pułku sprawiła że w ciężkich przejściach staliśmy mocno i jednolicie i pojmowaliśmy z honorem i pełni poświęcenia nasze obowiązki wykonując ściśle rozkazy naszych przełożonych i ciesząc się uznaniem władz wyższych oraz szacunkiem i sympatją pomorskiego a specjalnie toruńskiego społeczeństwa. Wierząc, iż ten dobry duch zawsze pułk ożywiać będzie, życzę Wszystkim nadal powodzenia i szczęścia dla dobra i chwały naszej Ojczyzny.

(—) Krynicki, pułkownik.

Rząd wywrze nacisk na rolników, by zaopatrywali miasta w żywność.

Warszawa. „Nowy Kurjer Polski" podaje, że w ostatnich dniach odbywały się z inicjatywy ministra rolnictwa Raczyńskiego narady w sprawie akcji, jaką przedsięwziąć ma rząd dla zapewnienia dostatecznej podaży zboża w większych ośrodkach konsumcyjnych. Powszechnie się bowiem daje zauważyć zjawisko wstrzymania podaży zboża przez rolników, co wywołuje znaczny wzrost cen.

Wzrost ten nieuzasadniony położeniem na rynkach wszechświatowych zboża może się okazać wysoce szkodliwym dla rolników. Powyższe okoliczności skłoniły rząd do wydania w najbliższym czasie zarządzeń w kierunku wstrzymania kredytów oraz silniejszego nacisku podatkowego, zwłaszcza na te sfery producentów rolnych, które są głównymi dostawcami zboża na rynku krajowym.

Pobòr podatkòw w naturze.

Warszawa, 31. 8. W dniu dzisiejszym weszło w życie rozporządzenie ministerstwa skarbu o wykonaniu ustawy z 25 marca 1926 r. co do uiszczania podatków bezpośrednich i niektórych opłat skarbowych w naturze zbożem i węglami. Zboże będzie przyjmowane przez intendantury wojskowe w następujący sposób: Właściwa władza podatkowa I. instancji zawiadomi płatnika, że o ile w ciągu 14 dni nie uiści podatku gotówką, wówczas zaległości te zostaną pobrane zbożem. Po 14 dniach właściwa władza przeprowadzi zajęcie odpowiedniej ilości zboża i zostawi nakaz dostawienia tego zboża do najbliższego urzędu intendantury. Opis nakazu władza podatkowa wysyła do właściwego urzędu intendantury.

Groźba strajku górniczego w Polsce nie ustępuje.

Pisaliśmy niejednokrotnie, o zaostrzeniu konfliktu cennikowego w naszem górnictwie.

Obecnie pisma socjalistyczne zamieszczają komunikat o przebiegu konferencji delegatów górniczych, która się odbywała we wtorek w Katowicach. Na konferencji tej poseł Stańczyk (PPS.) oświadczył, że przemysłowcy nie zgodzili się na polubowne załatwienie żądań górników, poczem uchwalono rezolucję w sprawie dalszej taktyki.

Rezolucja oświadcza, że uchylanie się przemysłowców i czynników rządowych od ostatecznego rozstrzygnięcia sporu o płace jest podyktowane zamiarem przedłużania sporu do czasu takiej zmiany konjunktury na niekorzyść robotników, aby żądanie podwyżki płac, można było odrzucić. Konferencja postanawia domagać się od przemysłowców zagłębia górnośląskiego, dąbrowskiego i krakowskiego załatwienie podwyżki płac w duchu żądań górników do dnia 3-go września. Jeżeli przemysłowcy tego żądania nie uwzględnią, konferencja postanawia ponowne swe zebranie na 4. września, celem proklamowania strajku od poniedziałku 6 września.

Powyższą rezolucję postanowiono przedstawić jeszcze kongresowi Rad załogowych Zespołu pracy na Górnym Śląsku, który obradował w środę.

Widmo strajku górniczego zażegnane.

Warszawa, 4. 9. Widmo strajku w Zagłębiu Polskiem należy uważać za ostatecznie zażegnane. Zarówno górnicy jak przedsiębiorcy zgodzili się na decyzję komisji arbitrażowej, która wyda wyrok w dniu dzisiejszym.

Oczywiście nie ulega jednak wątpliwości, że zwyżka płac górniczych wpłynie na pogorszenie się konjunktur eksportowych naszego węgla.

Niemcom grozi strajk górników.

Berlin, 31. 8. Podczas gdy strajk górników angielskich zdaje się zbliżać ku końcowi, wyłania się coraz wyraźniej niebezpieczeństwo konfliktu w górnictwie niemieckiem. Prawie we wszystkich okręgach górniczych Niemiec, wypowiedziano układy taryfowe. Górnicy żądają udziału w zyskach przedsiębiorstw, powstałych dla niemieckich kopalń węgla w wyniku strajku angielskiego. Właściciele kopalń powołują się jednak na przejściowy charakter obecnej konjunktury, co zdaniem ich nie uprawnia górnika niemieckiego, do osiągnięcia korzyści z walki ich angielskich towarzyszy.

Lecz konflikt w niemieckim przemyśle górniczym, wiszący dzisiaj niejako w powietrzu, posiada także w przeszłość sięgające podłoże. Już w r. 1925 było położenie górnictwa niemieckiego korzystniejsze, jak to przedstawiali przedsiębiorcy. Nadto wzmogła się wydajność pracy w kopalniach, w wyniku postępów mechanizacji.

Decydujący wpływ na stanowisko organizacji górniczych, wywrze prawdopodobnie los umowy taryfowej w okręgu Ruhry, tego najważniejszego okręgu węglowego Niemiec. W każdym razie tak, jak się przedstawia stan rzeczy obecnie, wydaje się porozumienie w formie przyjęcia żądania górników wprost nieprawdopodobne.

Skarga niemiecka przeciw Polsce w Lidze Narodów.

Berlin, 1. 9. „Volksbund", który wziął sobie za zadanie obronę praw mniejszości niemieckiej na polskim Górnym Śląsku, wniósł do sekretarjatu Ligi Narodów protest przeciwko województwu w Katowicach z tego powodu, że odrzuciło ono 90 procent wniosków o zapisanie dzieci do szkół niemieckich. Chodzi tu o dzieci polskie, które Niemcy chcą wciągnąć do swoich szkół za pomocą przekupstwa albo groźby odebrania ojcu zajęcia.

Dziwnie jakoś padły główne wygrane dolarówki.

Czy nie polecałoby się, by rząd wglądnął w sposób uprawiania ciągnięć?

Ciągnienie dolarówki.

Warszawa, 2. 9. Główna wygrana w sumie 40 000 dolarów padła na Fundusz Emerytalny Urzędników Banku Polskiego, a P. K. C. wygrało 8 000 dolarów.

Wygrane padły:

Główna (40 000 dolarów) na Nr. 223 188: 8 000 dolarów na Nr. 313 428;

po 3 000 dolarów na Nr. Nr. 973 804, 373 504 i 063 545;

po 1 000 dolarów na Nr. Nr. 756 650, 434 643, 573 571, 354 118 i 373 450;

po 500 dolarów na Nr. Nr. 167 385, 436 911, 108 803, 808 751, 072 122, 002 279, 912 044, 937 402, 994 563 i 650 537;

po 100 dolarów: 638451, 204976, 990834, 333305, 622416, 306475, 434538, 588107, 555678, 299894, 336223, 388156. 007483, 971953, 563986, 976849, 308529, 481637, 553878. 352363, 266902, 907784, 270134, 165911, 987183, 089377, 915894. 187037, 883653, 922460, 508298, 550026, 434636, 132027, 007789, 679317, 691076, 426915, 218631, 510115, 789360, 690130, 775417, 835383, 101202, 447281, 133381, 780260, 207122, 594910, 359652, 758791, 471511. 805038, 320050, 260435, 619745, 313572, 541786, 060589, 506280, 441878, 753889, 281161, 090318, 559256, 704776, 988893, 129323, 603557, 889545, 693965, 934765, 130374, 470452, 808478, 877122, 753492, 540214 i 667327.

Razem sto premji na ogólną sumę 75 000 dolarów. Następne ciągnięcie dnia 2 listopada r. b.

Warszawa, 1. 9. W losowaniu dzisiejszem dolarówki, główna wygrana 40.000 dolarów padła na Nr. 223.188 — 8.000 dolarów na Nr. 313. 428.

Sumę 40 000 dolarów wygrał fundusz emerytalny urzędników Banku Polskiego, zaś kwotę 8.000 dolarów fundusz emerytalny urzędników P. K. O.

W tym roku dwie główne wygrane dolarówki padły — osobliwem zrządzeniem losu! — na numery, które były w posiadaniu funduszu emerytalnego urzędników Banku Polskiego P. K. O.

Czy to nie jest nadzwyczaj osobliwy „traf", nadzwyczaj dziwny „przypadek", nadzwyczajne „szczęście"? I komuż to tak się poszczęściło? Właśnie urzędnikom dwu państwowych finansowych instytucyi, które blisko stoją wielkiego ołtarza loterji państwowej! Dwie główne nagrody akurat im wpadły w ręce!

Ale zdaje się, że nikt z reszty posiadaczy dolarówki nie uwierzy, iżby to szczęście sprowadził sam prosty przypadek. Zdaje się, że działało tu coś więcej... Podobne cuda, że główne cenne wygrane przypadają osobom wybranym, nie są zresztą rzadkie. Zdarzają się często na tombolach, na różnych festynach na cele dobroczynne w Koziej Wólce, Kaczym Dołku lub Pipidówce. A nawet w większych miastach, gdy jakie towarzystwo weteranów lub ochotniczej straży pożarnej urządza loterję z główną wygraną w postaci gęsi, to tę gęś wygrywa nieraz siostra pani prezesowej albo sekretarka komitetu. Ale przy loterji państwowej? To nie uchodzi. To dyskredytuje fatalnie samą loterję, a zatem zaszkodzi interesom skarbu państwa.

Praktyki takie są niedopuszczalne. Domagamy się gruntownego śledztwa i wyjaśnienia, jakim sposobem czy cudem dwie główne wygrane (które w ubiegłych latach padały, o dziwo, zawsze na losy „niesprzedane!") w tym roku przypadły funduszom emerytalnym dwu instytucyj bankowych, zbliżonych do ministerstwa skarbu i do zarządu loterji.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 6 września, 1926 r.

Kalendarzyk. 6 września, Poniedziałek, Zacharjasz, pror. 7 września, Wtorek, Marek, Stefan

Wschód słońca g. 5 — 21 m, Zach. słońca g. 18 — 34 m. Wschód księżyca g. 5 — 6 m. Zach. księżyca g. 19 — 8 m.

Z miasta i powiatu.

S. p. Karol Schneider.

Nowemiasto, 6. 9. Dziś o 3 po poł. odbył się na ew. cmentarzu pogrzeb śp. Karola Schneidra, właściciela młyna bratjańskiego. Zmarły odznaczał się wielką dobroczynnością, hojnie obdarzał nasze dobroczynne instytucje i ubogich. — Cześć Jego pamięci.

Komunikat.

Nowemiasto. Na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31. lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 73 poz. 721), i art. 7. ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 63 poz. 376) oraz celem zachęty do wcześniejszego płacenia zaległości podatkowych, zarządza się co następuje:

I. Ulgowy termin pobierania kar za zwłokę w wysokości 2% od zaległości podatkowych, ustalony okólnikiem z dnia 30. lipca rb. L. DPO. 5934 I., przedłuża się do dnia 30. września rb. włącznie.

II. Początkowy termin pobierania nadzwyczajnego 10% dodatku, o którym mowa w par. 2 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8. lipca rb. (Dz. U. R. P. nr. 67 poz. 398), odracza się do dnia 16-go września r. b.

Poczynając od tego terminu t. j. od dnia 16 września rb., nadzwyczajny 10% dodatek winien być bezwzględnie pobierany w myśl przepisów § 2 wyżej powołanego rozporządzenia.

Minister Skarbu (—) C Klarner.

Powyższe podaje się do wiadomości.

Nowemiasto, dnia 4. września 1926 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

Zebranie Kółka Rolniczego.

Nowemiasto. Po prawie 3 letniej przerwie staraniem Związku Powiatowego P. T. R. w biurze powiatowem odbyło się Walne zebranie tutejszego Kółka Rolniczego, które zagaił prezes p. Łukaszewski z Bratjana. Po wyjaśnieniu celu dzisiejszego zebrania, i przemówieniu p. Serożyńskiego z Lekart zebrani jednogłośnie zgłosili swe przystąpienie do Kółka i przystąpiono do wyboru zarządu. Wybrano: Prezesem p. J. Łukaszewski z Bratjana, zastępcę p. Napiórkowski z Nawry, sekretarzem p. Jakubowski Pacołtowo, zastęp. p. Nering Nowemiasto, skarbnikiem Cichocki Nowemiasto. Na członków zapisało się 21 członków.

Siedzibą Kółka jest Biuro Powiatowe P. T. R. w Nowemmieście. Jestto najstarsze Kółko pow. lubawskiego. Obowiązkiem więc wszystkich rolników z Nowegomiasta i okolicy jest do niego przystąpić.

Uroczystość poświęcenia sztandaru miejscowego Kółka Rolniczego.

Rumian. Rzadką uroczystość obchodziła parafja Rumiańska w dniu 29 go sierpnia. Tutejsze Kółko Rolnicze obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru.

W pięknym pochodzie z muzyką i Tow. Pow. i Wojaków z Rybna na czele, ruszono do kościoła, gdzie po nieszporach nastąpiło poświęcenie sztandaru. Aktu tego dokonał ks. wik. Gliszczyński z Rumiana.

Z kościoła ruszono na salę obrad, gdzie odbyło się uroczyste posiedzenie i wbijanie gwoździ. Przemawiali w imieniu Zarządu Głównego i Dyrekcji członek Zarządu Głównego pan Serożyński z Lekart, oraz w imieniu Zarządu Powiatowego Prezes Powiatowy p. Ossowski z Montowa.

Odjazd dzieci polskich z Westfalji.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, że odjazd dzieci polskich z Westfalji spędzających wakacje w Polsce nastąpi definitywnie dnia 13 września rb. o godzinie 16-tej pociągiem nadzwyczajnym odchodzącym z Poznania. Dzieci winny przy-

---

Jan Lama. 16

GŁOWY DO POZŁOTY.

(Ciąg dalszy).

Komornik należał tedy do owego niebezpiecznego rodzaju pesymistów i gderał czasem jak z urzędu. Był to fakt, którego nikt nigdy w domu jego nie konstatował, bo żona i córka kochały go i szanowały nad wszelki wyraz — ale jakoś rozumiały, że trzeba słuchać cierpliwie i nie zwracać na to zbytniej uwagi. Tak więc zostaliśmy wszyscy przy naszem zdaniu, a komornik przy swojem.

Szybko upłynął krótki czas, przeznaczony jeszcze na pobyt mój w Żarnowie, i po upływie ośmiu dni od wyjazdu p. Klonowskiego zjawił się pewnego południa żyd arendarz z Hajworowa, który oświadczył, że „przyjechał po panicza". Rzeczy moje, których główną część stanowiła spora ilość książek, spakowane były oddawna; pani Wielogrodzka skompletowała moje przybory podróżne parą pieczonych kurcząt, mnóstwem bułek, jednym workiem jabłek, a jednym orzechów i znaczną porcją gruszek, smażonych w miodzie według własnego jej sposobu, na prawdę wybornego. Potem p. Wielogrodzki zawołał mię do swego pokoju i przemówił do mnie jak ojciec wyprawiający w świat rodzonego swojego syna, wsunął mi w rękę dwadzieścia guldenów „na drogę", i prędko odwrócił się i począł patrzeć pilnie przez okno na ulicę, po której taki żywy jego nie widziałem. Pani Wielogrodzka obwinęła mnie we wszystkie płaszcze i szale, jakie były w domu, aż byłem podobny raczej do sporego zawiniątka, niż do studenta z trzeciej klasy gimnazjalnej, potem wetknęła mi w kieszeń jeszcze jakiś banknot, a nakoniec spłakaliśmy się z Herminą i dobrą jej matką na pożegnanie tak, że na wspomnienie tego rozstania jeszcze dziś na płacz mi się zbiera, choć już tylko z rozrzewnienia nad dobrocią, jaką doznałem, i której nie wiem, czy byłem kiedy godzien odwdzięczyć. Nawet sługi tego poczciwego domu żegnały mnie z płaczem, a gdy już p. Mortko, arendarz, wsadził mię na wysoko wypakowany wózek, nadbiegła jeszcze Kasia, dawna służąca mojej matki, i wśród obopólnego szlochania, omal mnie nie udusiła w uściskach, całując mię po rękach i nogach...

Pan Mortko usadowił się obok woźnicy, który zaciął batem trójkę tęgich koni folwarcznych — i z tego małego świata, w którym bity serca dobre i tkliwe, ruszyłem w świat — szeroki zimny. Dzień był jesienny, pogodny i mroźny, trójka p. Klonowskiego pędziła żywo, i choć pan Mortko nietylko w Żarnowie, ale i w każdej karczmie po drodze miał do załatwienia jakieś interesy, jeszcze tego samego dnia pod noc zajechaliśmy do Hajworowa.

ROZDZIAŁ III.

Pan Mortko zsadził mię z wózka przed gankiem i wprowadził mię przez sień do przedpokoju, gdzie jakiś indywiduum, stukało i dzwoniło talerzami, widelcami i nożami, oświadczając, iż państwo są przy kolacji. Ofuknąwszy kilka razy Mortka, kamerdyner na kilkakrotne jego nalegania zdecydował się dać znać „państwu", żeśmy przyjechali. Przez pół otwarte drzwi ujrzałem w drugim pokoju towarzystwo, siedzące przy stole — na pierwszem miejscu siedziała czerwona, podstarzała jejmość, o której domyśliłem się, że była to pani Klonowska. Słyszałem, jak pan Klonowski mówił do służącego: „Niech tu przyjdzie!" i jak czerwona jejmość odpowiedziała na to kilkoma uwagami, z których dosłyszałem tylko urwane wyrazy: „sprowadzasz tu jakichś chłopców". Wszedłem i przedstawiłem się, i w odpowiedzi na pełne uszanowania przywitanie się moje, usłyszałem z ust mojego opiekuna lakoniczne:

— A, jesteś?

Towarzystwo dzieliło się na dwie grupy. Jeden koniec owalnego stołu oświecony był lampą i nakryty białym obrusem, dalej stała ogromna waza i karafka z wodą, rzucając cień swój na szary koniec, osłonięty już tylko ceratą orzechowego koloru. Przy jasnym końcu, obok pani Klonowskiej, z jednej strony siedziała jej córka, panna Jadwiga, z drugiej młodszy syn, Gucio. Obok panny Jadwigi rozpierał się p. Tadeusz, starszy dziedzic imienia Klonowskich, obok Gucia zasiadał sam pan Klonowski. Z poza wazy i karafki widać było siedzącego na jednym tylko krańcu krzesła młodego człowieka, w surducie o przykrótkich mocno rękawach, zapiętym pod szyję na niekompletny szereg guzików, i młodą osobę, może cokolwiek starszą od panny Jadwigi, nieruchomą i milczącą, jak posąg. Przy najkrótszym wzroku w świecie, można było poznać natychmiast, że młody człowiek jest korepetytorem Gucia, a młoda osoba, maszyną do klawicymbała, i do djalogów francuskich dla panny Jadwigi. Na znak p. Klonowskiego, kamerdyner postawił trzecie nakrycie, przysunął krzesło i powiedział mi, że mam na niem usiąść, poczem nabrał z wazy mleka, zasypanego krupami, i napełnił niem mój talerz. Więcej nie zwracano na mnie uwagi i prowadzono dalej rozmowy, które toczyły się zaraz przed mojem przybyciem. (C. d. d.)

jechać do Poznania w godzinach rannych lub południowych, jednakże najpóźniej do godziny 15 minut 30. Jedynie te dzieci, które mają bliżej do stacyj kolejowych Buk, Opalenica, Nowy Tomyśl oraz Zbąszyn mogą dojechać wyłącznie do tych stacyj, gdyż na innych pociąg nadzwyczajny nie staje. Dzieciom z Wolsztyna zaleca się dojazd do stacji Zbąszyn z powodu dogodnej komunikacji. Za ewentualne spóźnienia Dyrekcja O. K. Z. nie bierze żadnej odpowiedzialności.

PP. Opiekunów, Wielebnych Ks. Proboszczy, Komisarzy Policyjnych, Nauczycieli oraz wszystkich, którzy mają jakąkolwiek styczność z dziećmi westfalskiemi prosi Dyrekcja Z. O. K. Z. bardzo uprzejmie o opiekę oraz przypilnowanie, aby dzieci wyjechały z miejsc swego pobytu w odpowiednim czasie.

Z Pomorza.

Podejrzenie o mord rytualny w Dobrzyniu koło Golubia.

Dobrzyń nad Drwęcą. Onegdaj w Dobrzyniu nad Drwęcą rozeszła się pogłoska, jakoby żydzi porwali cyganom dziecko w celach rytualnych.

Istotnie na cmentarzu znaleziono zwłoki małego cyganiątka.

Obóz cygański, który się rozkwaterował na polach między Golubiem a Dobrzyniem, rozwinął agitację wśród ludności chrześcijańskiej donosząc o morderstwie, dokonanem przez żydów dobrzyńskich.

Oburzenie wśród ludności chrześcijańskiej doprowadziło do ekscesów.

Do gwałtów jednak krwawych nie doszło.

Przybyła policja z Golubia i Dobrzynia zdołała temu przeszkodzić.

Na miejsce wypadku zjechały władze śledcze.

Śledztwo przeprowadzone pod kierownictwem policji państwowej z Rypina dało wynik następujący: We wtorek po południu zginęło pewnemu cyganowi w Dobrzyniu kilkadziesiąt złotych w banknotach. Poszukując zguby znalazł ją w ręku swej 4-letniej córeczki, która banknoty, bawiąc się niemi, rozdarła na drobne kawałki. Ojciec rozzłoszczony stratą zaczął bić dziecko i ranić nożem tak dalece, że omdlało. Cygan, myśląc, że zabił dziecko, i chcąc uniknąć kary, rzucił domniemane zwłoki na znajdujący się w pobliżu obozu cygańskiego cmentarz żydowski.

Następnego ranka znalazł pewien Żyd, przechodzący koło cmentarza, dziecko w stanie beznadziejnym. Doniósł o tem policji, a tymczasem plotka z całego zdarzenia zdążyła uczynić mord rytualny. — Nieludzkiego cygana nie minie zasłużona kara.

Konie szlachetne.

Swiecie. Warszawskie sportowe czasopismo „Jeździec i Hodowca" pisze: Departament Chowu Koni nabył od włókowego gospodarza p. Głazika, Michale, pow. Świecie, 3 let. ogiera pół krwi angielskiej, który biegał na wyścigach w Grudziądzu.

Matka rzeczonego ogiera, którą p. Głazik przedstawił komisji w wózku — swego czasu biegała również w Grudziądzu i wygrała dwa wyścigi.

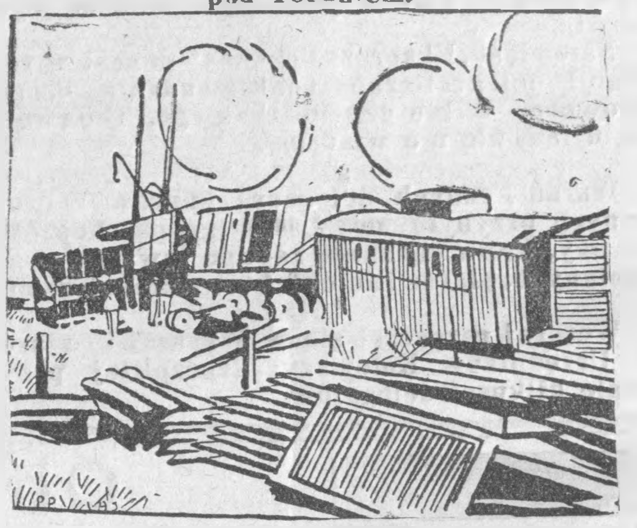
Pan Głazik jest zdecydowanym przeciwnikiem konia ciężkiego i rzeczywiście ogier, jakiego dzięki prawidłowemu żywieniu i ruchowi wychował — może śmiało konkurować z końmi cięższego typu, a jednak jest koniem szlachetnym.

Filomaci Pomorscy uczestnicy procesu toruńskiego!

Toruń. Na dzień 12. września rb. przypada 25 letnia rocznica ogłoszenia wyroku w słynnym Procesie Toruńskim 1901 r. Gimnazjastów i Studentów Filomatów i Filaretów Pomorza. Proces ów, słynny w dziejach męczeństwa Pomorza, swym okrutnym wyrokiem wtrącił do więzienia kwiat studjującej młodzieży Pomorskiej za uczenie się dziejów ojczystych. Straszny wyrok, niebywały w dziejach kultury, wzruszył całem Pomorzem i pobudził Polaków do spotęgowanej pracy. Działalności Filomatów Pomorskich, jedynych istotnych spadkobierców „Związku Jaszczurczego" i rodzinnych przywódców umysłowych ludu Pomorskiego, Pomorze zawdzięcza bezwątpienia i w pierwszej linji zachowanie swej polskości przez czas niewoli, a Polska dzisiaj swój wolny przystęp do morza i oknem na świat cały. —

Ogólny Zjazd Filomatów Pomorskich w Chełmnie 1921 r. uchwalił uczcić rocznicę 25-letnią procesu zjazdem jego uczestników. W tym celu utworzył się komitet z grona skazańców. Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 12. września rb. w Toruniu w zamkniętem kółku ze współudziałem uczestników Procesu i Filomatów Pomorskich jako gości. Szczegóły zjazdu jak i program zostaną jeszcze opublikowane. Zgłoszenia uprasza się nadesłać niezwłocznie pod adresem: Pow. lekarz wet. Juljan Maliszewski, Inowrocław, Solankowa 62. Tel. 306.

Dalsze szczegóły katastrofy kolejowej pod Toruniem.



Toruń. Wskutek katastrofy kolejowej, jaka wydarzyła się w niedzielę w godzinach rannych na stacji kolejowej Brzoza tuż pod Toruniem, śledztwo dotychczas nie ustaliło jeszcze przyczyny tej katastrofy. Wszelkie jednak dotychczasowe poszlaki przemawiają zatem, że powodem katastrofy była źle nastawiona zwrotnica.

Wskutek katastrofy, oprócz zniszczonego parowozu i tendra, 12 wagonów uległo zniszczeniu z tego 10 wagonów ładowanych zbożem i innymi artykułami przeważnie żywnościowymi.

Tor kolejowy został uprzątnięty dopiero w poniedziałek rano, wobec czego odbywa się już na linji Toruń—Warszawa ruch osobowy normalny.

Władze kolejowe i śledcze bawią na miejscu i badają przyczynę katastrofy.

Rozbudowa Gdyni. — Ma liczyć 100 tysięcy mieszkańców.

Po dokonaniu pomiaru terenu miasta Gdyni, ministerstwo robót publicznych przystąpiło do opracowania planu rozbudowy, obliczając rozmiary miasta na około 100 000 mieszkańców. Projekt obejmuje tylko samą Gdynię, bez terenów na zachód od Gdyni położonych — Oksywji i Chylonji — które będą opracowane późniei.

Między Chylonją i Gdynią jest przewidziana dzielnica robotnicza, w centrum duże, krzyżujące się prostopadłe ulice, wzdłuż wybrzeża plaża i bulwary, w środku miasta dzielnica handlowa i reprezentacyjna, na północy zaś port i dzielnica portowa. Przy porcie rybackim znajdzie miejsce dzielnica rybacka.

Równocześnie z projektem rozbudowy Gdyni, ministerstwo opracowało projekt rozbudowy terenów państwowych na Helu, przeznaczając je na letniska spółdzielniom mieszkaniowym, instytucjom społecznym i sanatorjum.

Obydwa projekty zostały wykonane przez architekta Ad. Kuncewicza, referenta ministerstwa robót publicznych.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Przed zebraniem się Sejmu.

Warszawa, 4. 9. Posiedzenie Sejmu zwołane zostało na dzień 16 września. Porządek obrad marszałek ogłosi w dniu 8 września.

Przed dymisją min. Sujkowskiego.

Warszawa, 4. 9. W kołach urzędniczych mówi się o mającej nastąpić dymisji ministra oświaty prof. Sujkowskiego, który na swem stanowisku nie odpowiedział nadziejom, jakie do niego przywiązywały czynniki kierownicze. Podobno jako jego następca wymieniany jest prof. gimnazjalny Chwalibogowski.

Przesuwają urzędników jak figury na szachownicy.

Warszawa, 4. 9. Po powrocie z urlopu ministra spraw wewnętrznych p. Młodzianowskiego ma się odbyć konferencja wojewodów w sprawie zamierzonej reorganizacji województwa i starostw.

W związku z tem należy się spodziewać przesunięcia i zmian służbowych na stanowiskach wojewodów i starostów.

Odmowa p. Bilskiego.

Warszawa, 2. 9. Byłemu wojewodzie śląskiemu, p. Bilskiemu, zaproponowane stanowisko wojewody poznańskiego. P. Bilski udzielił odpowiedzi odmownej.

Równowaga budżetowa w sierpniu.

Warszawa, 2. 9. W sierpniu Ministerstwo Skarbu osięgnęło po raz pierwszy równowagę budżetową bez uciekania się do operacyj kredytowych.

Sprawa awansów dla urzędników państwowych.

Rada Ministrów cofnęła swoje dwie ostatnie decyzje, jedną wstrzymującą awanse funkcjonarjuszy państwowych, drugą zakazującą przyznawania pracownikom kontraktowym pobierania wynagrodzeń wyższych. Reorganizacja dokonana od chwili, w której wydane zostały poprzednie rozporządzenia, zapewniła już znaczne oszczędności dla skarbu państwa.

Korupcja w obozie „sanacji moralnej".

Warszawa, 2. 9. W Ostrowie Mazowieckim aresztowano okręgowego komendanta „Strzelca" Piwka, drogomistrza samorządowego urzędu drogowego pod zarzutem nadużyć służbowych i defraudacyj.

Zuchwały napad bandycki na pociąg pod Wilnem.

Wilno. Przychwycona została zuchwała banda, operująca w okolicach Wilna. Ostatnim napadem, dokonanym przez nią, był atak na kolejkę wąskotorową, kursującą między Wasiliszkami i Grzywicami.

Bandyci, zatrzymawszy pociąg, sterroryzowali pasażerów i ograbili ich doszczętnie. Łupem bandytów padła wielka ilość biżuterji, znaczne sumy w dolarach i kilkaset tysięcy złotych.

Okręt zatonął wraz z 150 pasażerami.

Moskwa, 31. 8. Nocy wczorajszej okręt pasażerski kursujący, Leningrad—Kronsztad „Wiestnik Buri", który zbliżył się zbytnio do oktętu niemieckiego „Greyne" w chwili, gdy chciał go wyminąć, uderzył z wielką siłą o zręb mola portowego. Skutek uderzenia był tak silny, iż w okręcie utworzył się otwór, szeroki 2 mtr., który spowodował szybkie wypełnianie się dna okrętu wodą. Okręt pogrążył się całkowicie w wodę z niezwykłą szybkością, tak, iż cała katastrofa trwała najwyżej kwadrans. Z przeszło 150 pasażerów znajdujących się na okręcie nie uratował się prawie nikt. Wydobyto dotychczas z wody 19 zwłok.

Nie 100 ale 250 ludzi zatonęło.

Leningrad, 1. 9. Oficjalny komunikat rządu sowieckiego podaje, iż liczba ofiar ostatniej katastrofy zatonięcia parowca „Burjewiestnika" wynosi 260 osób.

Wyprawa 4 harcerzy pieszo z Brodnicy do Częstochowy.

(Ciąg dalszy). (7

Na wspaniałem sklepieniu kaplicy widnieje piękna polichromja, wyobrażająca ducha Polski rycerskiej, który z wirujących światów stępuje na kwitnącą dzikiemi różami i liljami ziemię. W ręku trzyma sztandar ze słowami pieśni praojców „Boga Rodzica Dziewica, Bogiem wsławiona Maryja". Duch ten spływa na ziemię, ilekroć krew się leje w obronie Wiary i Ojczyzny. W dłoniach dzierży sztandar, a płomiennym wzrokiem zda się zagrzewać do wytrwania przy tych dwóch ideałach. Prezbiterjum zdobne w rzeźbione stale biskupie i tron z herbem kapituły płockiej. Wielki ołtarz wykonany z marmurów węgierskiego, włoskiego i belgijskiego. Na uwagę zasługuje również ołtarz z kolorowanego marmuru, który liczy się pod względem wykonania do najpiękniejszych dzieł renesansowych XVI wieku. W bocznej kaplicy mieści się relikwja św. Zygmunta, któremu to męczennikowi odcięto głowę. Relikwja ukryta jest w hermie, srebrnej szkatuli w kształcie popiersia. W skarbcu znajdują się cenne dary królów i książąt, składane z okazji wielkich uroczystości, tudzież ważne dokumenty, dotyczące przeszłości Polski, zaopatrzone w pieczęcie, cenne ze względu na ich wartość przy badaniach historycznych. W podziemiach katedry mieszczą się groby biskupów.

Wyszedłszy z katedry stajemy na stromem zboczu, skąd rozlacza się piękny widok na Wisłę. Żółte ławice piasku i zielone kępy, otoczone cienkiem pasmem piany zmywanej i znów wyrzucanej na brzeg przez nadpływające fale. Czasami ukazuje się parowiec, burząc za sobą wodę i długą bruzdę ryjąc obrotami potężnej śruby. Stopniowo kształty jego maleją, linje się zacierają, a tylko kłęby dymu, ciemną swą barwą odcinają się od sinej wody. Z kolei wzrok przykuwa do siebie dość ruchliwy port, wokół którego kołyszą się na wodzie statki, łodzie i berlinki. Krajobraz nader urozmaicony. Wisła tworzy w swem korycie głębokie wcięcia, odrywając zeń połacie i tworząc nagle malownicze zakręty. Okres lodowcowy nadał tu powierzchni charakterystyczne cechy, pozostawiając 2 jeziorzyska zaporowe z przewężeniami koło Płocka i Włocławka. Obecna Wisła wyżłobiła sobie nowe koryto, dno zaś Prawisły wzniesione jest dość wysoko ponad poziom wody, jako duże urodzajne kępy, zabezpieczone od zalewów. Z materjału pozostawionego po lodowcach na skutek przekształceń dokonanych przez wodę i wiatr utworzyły się wydmy piaszczyste lub urodzajne tereny, porosłe trawą i lasem. Lasy okoliczne obfitują w zwierzynę, a wykopaliska, jak szkielety dzików i jeleni świadczą, że były one niegdyś bardzo dobrym terenem myśliwskim.

Opuściwszy brzeg Wisły, udajemy się znów do miasta, zwiedzamy kilka kościołów, między innemi katedrę Marjawitów. Przed dwudziestu z góry laty, pod wpływem Felicji Kozłowskiej rozpoczął się w Płocku ruch sekciarski, który skończył się utworzeniem oddzielnego wyznania marjawickiego. W kolebce marjawityzmu z włączeniem dawnego mieszkania Kozłowskiej, rozpoczęta została przed 15-tu laty budowa klasztoru i katedry „Nieustającej adoracji ubłagania", podług planu pierwszego biskupa marjawickiego. W środkowej części mieści się świątynia o oknach gotyckich, ozdobnych krużgankach, której ukośne ustawienie do ulicy razi, psując ogólną harmonję. Boczne skrzydła są przeznaczone na warsztaty rękodzielnicze, szkółki itd. Chcąc zapoznać się z wnętrzem świątyni, udaliśmy się tam zrana i przybyliśmy w chwili, gdy odprawiano mszę. Zaraz na wstępie uderzyło nas to, że mszę odprawiano nie w języku łacińskim, jak się należało tego spodziewać, ale w polskim. Przy mszy usługiwali zakonnicy w długich szatach jasnej barwy i sandałach na bosych nogach. Mało inteligentnym wyrazem twarzy i zaniedbaniem, widocznem na ubiorze, mało nam, a raczej wcale nie imponowali. Oryginalnem również to, że komunję św. podają marjawici pod dwiema postaciami, a kielich, służący do tego jest osobliwego kształtu, mianowicie posiada wewnątrz mały kielich, w którym mieści się wino. Hostje przed jej podaniem zwilża celebrant w winie trzykrotnie.

Sekta Marjawitów, zdaje się, nie długo się utrzyma. Rozłam, jaki się utworzył w łonie marjawityzmu, pozwala wnioskować o rychłym upadku tego prądu błędnego, który się oderwał od prawdziwego kościoła.

Spotkawszy jakiegoś sympatycznego harcerza, który zaofiarował nam się towarzyszyć, wspólnie zwiedzamy kościół farny, na cmentarzu, którego rzucają nam się w oko dwa duże dzwony, którego jeden ufundowany przez miejscowego proboszcza, drugi dar parafji, zastąpić mają skonfiskowane przez niemców dzwony, które niegdyż ulano z łupów krzyżackich. Zrozumieć można ich ogromną wartość, jeżeli oprócz ich starożytności i wspaniałego dźwięku (głos ich rozchodził się bowiem aż do odległych wsi parafij) waga ozdób wynosiła kilka kilogramów szczerego złota, reszta srebro i spiż.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Ostatnie wiadomości.

Zjazdy we Warszawie. — Piłsudski we Warszawie. — Samobójstwo współpracownika „Głosu Prawdy". — Rzekome wypuszczenie z więzienia gen. Jaźwińskiego.

Warszawa, 6. 9. Wczoraj odbył się zjazd Zw. Oficerów Rezerwy, rozpoczynający się nabożeństwem w kościele Wizytanek i złożeniem wieńca na grobu Nieznanego Zołnierza. Obrady odbyły się w sali Rady Miejskiej. Do zarządu nowego wybrano na prezesa p. pułk. rezerwy dr. Szurleja.

*

W związku ze zjazdem T. U- D. A. C. odbył się wczoraj w godzinach popołudniowych w hotelu Europejskim obiad, wydany przez Zw. Oficerów Rezerwy. O godz. 21-ej odbył się bankiet w „Resurcie obywatelskiej", oraz raut w salach ratusza, wydany przez Radę Miejską.

*

Dziś nastąpi uroczyste otwarcie kongresu w obecności premjera Bartla. O godz. 12-tej złożenie wieńca na grobie „Nieznanego Żołnierza". Po południu obrady komisji pokojowej, programowej, statutowej, finansowej i inwalidzkiej w salach uniwersyteckich. O godzinie 20-ej przyjęcie oficjalne, wydane przez rząd.

*

Wczoraj rano przybył do Warszawy marsz. Piłsudski, który odbył półtoragodzinną konferencję z premjerem Bartlem i odebrał raporty od swych bezpośrednich podwładnych. Przyjazd marszałka pozostaje w związku z pracami nad budżetem wojskowym. W najbliższych dniach marszałek powraca do Druzkienik.

*

Wczoraj wieczorem wystrzałem z rewolweru, pozbawił się życia współpracownik administracji „Głosu Prawdy" sp. Leon Piotrowski. Zmarły pracował poprzednio w admin. „Kurjera Polskiego". Przyczyną samobójstwa jest prawdopodobnie rozstrój nerwowy.

*

Warszawska „Gazeta Poranna" donosi, iż ub. nocy został wypuszczony z więzienia na Antokolu gen. Jaźwiński, który przybędzie prawdopodobnie dziś rano do Warszawy. Zwolnienie z aresztu prewencyjnego jest podobno w związku z bardzo poważnym stanem jego zdrowia.

Natomiast „Ekspress Poranny" donosi w rewelacji telegraficznej podkomendanta obozu warownego Wilno gen. Pożerskiego, iż o zwolnieniu tam nic nie wiadomo.

*

Wśród licznych delegacyj kupców zagranicznych przybyła do Łodzi grupa kupców z Łotwy, która dokonała zakupu towarów bawełnianych, płacąc za nie efektownemi dolarami.

*

Wczoraj rozpoczął się w Warszawie zjazd Zw. Urzędników Kolejarzy Rzeczplitej przy udziale kilkuset delegatów.

Wyrok w procesie fałszerzy bankrotów francuskich.

Budapeszt. W dniu 23 bm. zapadł wyrok w procesie przeciwko fałszerzom banknotów francuskich, księciu Windischgrätz i wysokiemu urzędnikowi policji Nadossemu, którzy wydali swego czasu za około 25 milj. fałszywych franków.

Wyrok brzmi: Obu fałszerzy skazuje się na 4 lata ciężkiego więzienia i każdego na 10 miljonów koron węgierskich kary.

Prawdziwy artysta.

— Więc pan jest artystą? Jakże więc może pan wyżyć ze swej pracy?

— To właśnie sztuka!

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 4. 9.

Żyto	30.00–31.00
Pszenica	41.75–44.75
Jęczmień browarowy	29.50–33 00
Jęczmień na paszę	25.00 27.00
Owies	24.75–25.25
Mąka żyt. 70 %	48.25–
Mąka pszenna 65 %	67.75–70.50
Otręby żytnie	20.25–21.25
Otręby pszenne	22.50–

Usposobienie spokojne.

Kurs dolara.

Warszawa, 6. 9. Dolar nieurz. 8.99. Gulden urz. 57.43—57.57.

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.



W niedzielę, dnia 5-go września o godz. 15-tej zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek

ś. p.

Konstanty Nadolski

przeżywszy lat 90.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Nowemiasto–Gdańsk–Tczew–Poznań–Toruń, dnia 6. września 1926 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się w środę, o godzinie 17-tej do kościoła w Nowemmieście. Nabożeństwo żałobne w czwartek, o godzinie 9-tej rano, następnie pogrzeb na cmentarz parafjalny w Nowemmieście.

Obwieszczenie.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości wyborcom gminy Nowemiasto nad Drwęcą ustalone następujące listy kandydatów do wyborów do Rady Miejskiej odbyć się mających w dniu 3. października 1926 r.

Lista kandydatów nr. I.

1. Dr. Zerbe Franciszek, lekarz
2. Ks. Pape Klemens, proboszcz
3. Domagała Ludwik, sędzia pow.
4. Witta Nikodem, budowniczy
5. Tytulski Henryk, kier. urzędu skarb.
6. Gburkowski Antoni, dentysta
7. Klemp Ernest, kier. szkoły
8. Nadolny Wacław, kasjer
9. Drossel Władysław, nacz. stacji kolej.
10. Szewczyk Franciszek, funkc. Wydz. Pow.
11. Kroplewski Marjan, listonosz
12. Kalinowski Antoni, nacz. sekr. Wydz. Pow.

Lista kandydatów nr. II.

1. Ewertowski Nikodem, kupiec
2. Jabłoński Władysław, m. piekarski
3. Płoski Feliks, m. siodlarski
4 Kozikowski Leopold, kupiec
5. Łazarewicz Franciszek, golarz
6. Pawski Franciszek, pantoflarz
7. Müller Walenty, rolnik
8. Orlikowski Norbert, m. ślus.
9. Górski Władysław, kupiec
10. Piasecki Władysław, m. stol.
11. Góralski Czesław, m. stol.
12. Żurański Teofil, m. krawiecki
13. Umiński Bolesław, m. rzeźn.
14. Chyliński Franciszek m. zdun.
15. Sendlewski Józef, kupiec
16. Bukowski Władysław, m. siodlarski
17. Marcinkowski Jan, krawiec
18. Igielski Jan, rolnik
19. Lewalski Franciszek, rolnik
20. Kamiński Leon, m. szewski

Lista kandydatów nr. III.

1. Jankowski Bronisław, kupiec
2. Grabowski Józef, m. kowalski
3. Michczyński Adam, urzędnik
4. Nowaczyk Wacław, kupiec
5. Jentkiewicz Bronisław przemysłowiec
6. Wałdowski Edward, m. stol.
7. Bork Mieczysław, dyrektor Banku
8. Ludwicki Bolesław m. rzeź.
9. Kłosowski Bronisław, robotnik
10. Zimny Bolesław, kupiec
11. Wygocki Jan, m. ślus.
12. Steina Antoni, robotnik
13. Chełkowski Bernard, kupiec
14. Grześkiewicz Jan, obuwnik
15. Tomaszewski Józef, urzędnik
16 Gawroński Seweryn, kupiec
17. Rogacki Franciszek, m. rzeź.
18. Doczyk Adam, sekretarz Z. Z. P.
19. Kramer Jan, kupiec
20. Ulatowski Juljan m. stol.
21. Skołmowski Józef, pisarz ludowy
22. Szudziński Władysław, kupiec
23. Pajrowski Piotr, m. krawiecki
24. Rogoziński Władysław, cieśla
25. Bartkowski Józef, kupiec
26. Chmurzyński Franciszek m. piekarski
27. Płotkowski Antoni, robotnik
28. Moszczyński Leon, kupiec
29. Suwiński Anastazy, m. krawiecki
30. Skocki Franciszek, robotnik
31. Rogowski Jan, kupiec
32. Bielicki Leon, m. stol.
33. Gorzka Józef, robotnik
34. Stawicki Walenty, księgarz
35. Kubowski Józef, koszykarz
36. Marcinkowski Jan, robotnik.

Łączenie list kandydatów po myśli art. 16. regulaminu wyborczego dla przeprowadzenia wyborów do Rad Miejskich (Dz. Ust. Min. b. Dz. Pr. Nr. 26. poz. 176.) zgłosić należy do Komisji Wyborczej **najpóźniej do 2. października br.**

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 4. września 1926 r.

Komisja Wyborcza.

Nowaczyk, przewodniczący.